

Niezgoda na powinności

Od artystki:

Moje prace są zapisem emocji, niezgody oraz wściekłości, ale i fascynacji, jakie wzbudza we mnie nieustanne naleganie na posłuszeństwo, powinności i szereg różnych zasad wymyślanych w celu dogłębnej kontroli drugiego człowieka. Odbiorcą takiego przemocowego traktowania są głównie kobiety i dzieci. Są to bardzo głęboko zakorzenione mechanizmy, przekazywane i pielęgnowane od pokoleń, przez rodziny, polityków, religie i mimo coraz większej świadomości społeczeństwa są one na tyle silne, że większość ludzi sięga po nie instynktownie.

Kobietom na każdym kroku odbierana jest sprawczość, co bardziej niepokojące one często same sobie tę sprawczość odbierają, sytuując się w roli słabych istot potrzebujących opieki i opiekuna. Pisała o tym już w roku 1792 w książce zatytułowanej "Wołanie o prawa kobiety" Marry Wollstonecraft, mówiąc, że "Wszystkie święte prawa człowieczeństwa są pogwałcone przez naleganie na ślepe posłuszeństwo". Potem w 1928 roku Virginia Woolf w znakomitym eseju zatytułowanym "Własny pokój": „Skromność i czystość można bowiem uznać za fetysze wynalezione przez pewne społeczeństwa z nieznanых przyczyn (...) Skromność i czystość miały bowiem i mają do dziś religijne znaczenie w życiu kobiety i do tego stopnia owinęły się wokół nich nasze nerwy i instynkty, że aby wyciąć je i uwolnić z tego gąszczy, aby wystawić je na światło dzienne, trzeba odwagi, jaką mają tylko nieliczne”.

Od dziecka odczuwam silną, buzującą niezgodę na wszelkie narzucone powinności, na to co wypada a czego nie, na należyty szacunek wynikający z wieku a nie z czynów czy człowieczeństwa danej osoby. Niepokojące jest to że w 2024 roku Marry Wollstonecraft czy Virginia Woolf są nadal aktualne, dalej mierzymy się z tymi samymi schematami.

Na wystawie zaprezentowane są dwa cykle grafik. Pierwszy "I can always keep my mouth shut", oraz drugi "You always know what's best for her". Oba są pewnego rodzaju notatnikiem, rezultatem gromadzonego przez lata niepokoju do którego ekspresji potrzeba silnego medium, którym w moim przypadku jest grafika. W pracach użyłam technik, przedruku oraz collagrafi jako głównej formy ekspresji.

Pierwszy cykl oparty jest na moich autorskich zdjęciach, w drugim sięgnęłam po fotografie rodzinne aby zmierzyć się z traumami oraz schematami przekazywanymi z pokolenia na pokolenie. Grafika pozwala mi na dużą ekspresję oraz uzyskanie przytłaczającej wręcz ciężkości, którą czuję mierząc się z interesującym mnie zagadnieniem, które próbuję oswoić i zrozumieć.

Jestem absolwentką Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi oraz Camberwell College of Arts w Londynie. Tworzę grafiki monumentalne. Przedmiotem moich prac są „ludzkie granice”, zarówno fizyczne, jak i emocjonalne, granice, które są nieustannie naruszane, na co odkąd pamiętam mam bardzo silną niezgodę. Na co dzień jesteśmy pod presją osądu z wielu stron, pojedynczych osób oraz instytucji, które uzurpują sobie prawo do nieustannych komentarzy jak mamy wyglądać i zachowywać się, co powinniśmy myśleć, jak żyć etc... Właśnie to zaskakujące i niepokojące zachowanie oraz reakcje na nie eksploruję w swoich grafikach. Szukam napięć pomiędzy przedstawionymi postaciami, napięć które balansują na granicy niepokoju i wściekłości. Grafika jest medium, które uważam za najbardziej odpowiednie dla tematu moich prac, Jest to niezwykle surowy i przemysłowy proces, który pozwala na silną ekspresję i daje szeroki wachlarz możliwości.

